

Janusz FAŁOWSKI

Przedstawiciele mniejszości żydowskiej w polskim parlamencie II kadencji 1928–1930

Wybory do parlamentu II kadencji odbyły się, do sejmu 8 III 1928, a do senatu 15 III 1928. W szrankach wyborczych ugrupowania żydowskie stanęły podzielone. Syjoniści z byłego zaboru rosyjskiego na czele z Izaakiem Grünbaumem odnowili, profitującą zdobyczami mandatowymi zwłaszcza z puli państwowej, współpracę wyborczą z innymi mniejszościami narodowymi. Do Bloku Mniejszości Narodowych ponownie nie zgłosili akcesu syjoniści z Małopolski Wschodniej i Zachodniej z ich liderami Leonem Reichem i Ozjaszem Thonem.

Po raz drugi na użytek wyborów parlamentarnych, z inicjatywy Izaaka Grünbauma zawiązany został Blok Mniejszości Narodowych. Formalną datą ponownego ukonstytuowania się Bloku był 28 XI 1927, a rzeczywistą 24 XII 1927¹. Po stronie żydowskiej do Bloku weszli syjoniści ogólni z byłego zaboru rosyjskiego, z tego terenu partia Mizrahi oraz Hitachduth, władze Centralne Związku Rzemieślników Żydów, Stronictwo Ludowo-Demokratyczne skupiające wileńskich folkistów. Z małopolskiej grupy syjonistów frondujących wobec polityki Leona Reicha od momentu fiaska ugody z 4 VII 1925 z rządem Władysław Grabskiego udało się Izaakowi Grünbaumowi przyciągnąć na listę Bloku Mniejszości Narodowych Abrahama Inslera².

Kandydaci żydowscy Bloku Mniejszości Narodowych ulokowani byli na listach okręgowych w Polsce Centralnej, w województwach wschodnich oraz na liście państwowej. Wśród kandydatów na parlamentarzystów znaleźli się m.in.: Salomon Budzyner, Samuel Brot, Adam Czerniaków, Józef Dawidsohn, Szyja Farbstein, Abram Glocer, Izaak Grünbaum, Maksymilian Apolinary Hartglas, Mojżesz Koerner, Chaim Rasner, Jerzy Rosenblatt, Izaak Rubinsztejn, Cemech Szabad, Salomon Weinzieher, Jakub Wygodzki.

Syjoniści z dawnego zaboru austriackiego, z liderami Leonem Reichem i Ozjaszem Thonem poszli do wyborów, tak jak w 1922, samodzielnie bez udziału w Bloku Mniejszości Narodowych. Prócz syjonistów ogólnych, wspólną listę utworzyło małopolskie ugrupowanie Mizrahi, Hitachduth oraz lokalne żydowskie organizacje kupieckie i rzemieślnicze³. Nie przystąpił do fuzji wyborczej Centralny Związek Kupców Małopolski Wschodniej z prezesem Ignacym Jaegerem, który optował za współpracą z rządowymi kołami gospodarczymi i ortodoksyjnymi. Nie doszło do skutku porozumie-

¹ „Sprawy Narodowościowe”, 1927, nr 5/6, s. 572.

² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn.1021, k. 346.

³ „Sprawy Narodowościowe”, 1928, nr 1, s. 84.

nie wyborcze syjonistów z Agudą⁴. Cadycy z Bełżca i Bobowej wezwali Żydów do poparcia BBWR.

Grünbaumowcy zagrozili Małopolanom wystawieniem na ich terenie konkurencyjnej listy Bloku Mniejszości Narodowej z oddanymi im politykami żydowskimi. Groźba pojawiła się bezpośrednio po decyzji Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej Małopolski Wschodniej, zapadłej na posiedzeniu 25 XII 1927, kiedy przegłosowano stosunkiem 31:7 rezolucję Leona Reicha odrzucającą możliwość przystąpienia do Bloku Mniejszości Narodowych⁵.

Izaak Grünbaum liczył, że swymi naciskami wymusi zgodę syjonistów Małopolski Wschodniej na udział w Bloku Mniejszości Narodowych. Spodziewał się, że rozpali tłący się jeszcze konflikt w środowisku syjonistów Małopolski Wschodniej, co spowoduje upadek Leona Reicha i jego umiarkowanej linii politycznej. Małopolanie skupieni wokół Reicha nie poddali się naciskom Grünbauma i nie dopuścili do pojawienia się jego listy. Leon Reich złożył skargę na Izaaka Grünbauma u władz światowej organizacji syjonistycznej. Polityk lwowski postawił Grünbaumowi zarzut gwałcenia zasady niezależności poszczególnych struktur syjonistycznych. Obawy przed Grünbaumem spowodowały, że małopolski oddział „Mizrachi” przyspieszył swą decyzję o fuzji wyborczej z lokalnymi syjonistami ogólnymi, aby wzmocnić spójność szeregów elektoratu przed zakusami polityków z byłego zaboru rosyjskiego.

Czołowi postaciami na liście wyborczej, która przybrała nazwę Zjednoczenie Narodowo-Żydowskie w Małopolsce, byli w dawnej Galicji Wschodniej m.in. Karol Eisensten, Szymon Federbusch, Cwi Heller, Maurycy Leser, Leon Reich, Maurycy Richter, Henryk Rosmarin, Fiszel Rottenstreich, Dawid Schreiber, Emil Sommerstein, a w byłej Galicji Zachodniej: Dawid Bulwa, Samuel Hirszfeld, Łazarz Goldwasser, Joachim Neger. Ludwik Oberlaender, Ozjasz Thon, Samuel Wahrhaftig.

Na decyzji działaczy z Małopolski w 1928, aby nie wchodzić do Bloku Mniejszości Narodowych, zaważył precedens z poprzednich wyborów, a przede wszystkim utrzymujące się ambicje i animozje między syjonistami poszczególnych polskich dzielnic, ukształtowane odmiennymi warunkami życia społeczno-politycznego w obu zaborach, a także zdarzeniami z 1925 roku, gdy doszło do zawarcia przez polityków żydowskich z byłej Galicji, krytykowanej przez syjonistów byłej Kongresówki, ugody z rządem Władysława Grabskiego oraz różnicą co do taktyki wobec ekipy sanacyjnej Józefa Piłsudskiego.

Małopolanie opowiadali się za kompromisową, umiarkowaną postawą względem obozu piłsudczyków jako antagonistów antysemickiej endecji i głosiceli haseł o konieczności równego traktowania wszystkich obywateli Polski. Grupa małopolska chciała się trzymać z dala od niechętnie widzianego w obozie władzy, Bloku Mniejszości Narodowych, tym bardziej, że kwestie ekonomiczne oraz polityczne różnicowały Ukraińców i Żydów na terenie dawnej Galicji. Syjoniści małopolscy, postępując wzorem swej taktyki z 1925, liczyli, że w dłuższej perspektywie uda się osiągnąć odrębne porozumienie z władzą, aby zaspokoić postulaty mniejszości żydowskiej. Otoczenie radykalnego Grünbauma, zawiedzione polityką narodowościową pomajowych rządów, domagało się prowadzenia ostrego kursu, wspólnych z innymi narodowościami żądań mniejszościowych. Zerkało przychylnie, także w stronę polskiej lewicowej opozycji antysanacyjnej.

⁴ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, s. 301.

⁵ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 330.

Reaktywowanie Bloku Mniejszości Narodowych posłużyło Narodowej Demokracji do wzmożenia propagandowych ataków przedwyborczych na sanację. Obóz narodowy – choć było mu doskonale wiadome, że koligacje wyborcze mniejszości narodowych sięgały jeszcze okresu rządów prawicy – usiłował przedstawić działalność Bloku jako dzieło polityków żydowskich rozzuchwalonych filosemicką polityką piłsudczyków⁶.

Syjonіści z Małopolski Wschodniej i Zachodniej, wychowani w liberalnym zaborze austriackim, byli mocniej od swych kolegów z zaboru rosyjskiego zżyci z kulturą polską. Silne zasymilowanie Żydów na terenie zaboru austriackiego spowodowało wydawanie przez syjonistów prasy w języku polskim. Tradycje polskiego czasopiśmiennictwa syjonistycznego kontynuowały w okresie międzywojennym gazety codzienne: „Chwila” we Lwowie i „Nasz Dziennik” w Krakowie. Syjonіści małopolscy od dawna byli przyzwyczajeni do obecności oficjalnej polskiej polityki. Mieli bezpośrednie kontakty z politykami polskimi. Byli szeroko obyci z życiem parlamentarnym i związaną z nim sztuką zawierania kompromisów. Twarde warunki życia politycznego w byłym zaborze rosyjskim, nauczyły tamtejszych syjonistów sięgania po radykalne metody postępowania.

W Małopolsce Wschodniej współpraca żydowsko-ukraińska była utrudniona. Utrzymywały się nieblahe urazy między politykami żydowskimi i ukraińskimi. Dotyczyły udziału Żydów w zbojkotowanych przez stronę ukraińską wyborach w 1922, zabicia w 1926 Semena Petlury przez zamachowca pochodzenia żydowskiego, którego czyn jako mszczący tumulty antysemityczne oddziałów atamana, znalazł w małopolskiej prasie syjonistycznej usprawiedliwienie. Ponadto w stosunkach żydowsko-ukraińskich nasilał się konflikt interesów gospodarczych. Spółdzielczość ukraińska coraz mocniej konkurowała z kupcami żydowskimi.

Z przyczyn prestiżowych, nie do przyjęcia był dla syjonistów małopolskich warunek stawiany przez Dymitra Lewickiego odnośnie do zawarcia układu wyborczego z miejscowymi Żydami. Lewicki domagał się mandatów dla Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO) na terenie Lwowa, gdzie tradycyjnie silny elektorat żydowski miał swoje parlamentarne przedstawicielstwo na czele z Leonem Reichem⁷.

Z większych organizacji żydowskich do Bloku Mniejszości Narodowych nie przystąpiły tym razem lojalistycznie nastawiona ortodoksja z ugrupowania Aguda oraz poszczególńi działacze z Centrali Związku Kupców Żydowskich. Grupy te nie odnowiły dawnego sojuszu wyborczego z syjonistami. Pragmatycy z Centrali Związku Kupców Żydowskich, zwróceni na kwestię poprawy warunków przedsiębiorczości, chcieli odzielić się od syjonistów, uwikłanych w działania o szerszej skali politycznej na rzecz praw mniejszości żydowskiej w diasporze i Palestynie. Niepokoіła przedsiębiorców żydowskich szukających porozumienia z sanacją niesłabnąca krytyka działalności Bloku Mniejszości Narodowych przez polskie władze.

Odżyła zadawniona rywalizacja między ortodoksją a syjonistami o wpływy wśród ludności żydowskiej, a na tym tle uaktualnił się konflikt ideologiczny w sprawie powrotu Żydów do Palestyny. Ortodoksja oczekiwała na religijne, nadprzyrodzone inspiracje reemigracji, natomiast syjonіści poszukiwali tutaj rozwiązań o charakterze społeczno-politycznym.

⁶ Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę, t. I, z. 2, (4 lipca 1927–30 grudnia 1927), Warszawa 1992, s. 375.

⁷ Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, t. I, z. 2, (4 lipca 1927–30 grudnia 1927), Warszawa 1992, s. 354.

Aguda przychylnie patrzyła na umiarkowaną linię polityki narodowościowej sanacji wobec Żydów. Lojalizm ortodoksji kłócił się z możliwością współpracy z Blokiem Mniejszości Narodowych, skoro rząd obwiniał kręgi polityczne mniejszości niemieckiej i ukraińskiej, szczególnie w okresie napiętych stosunków z państwem niemieckim, o skłonność do irredenty i szkodzenie wizerunkowi Polski na forum Ligi Narodów. Wydawało się ortodoksji, że podkreślając swoją lojalność wobec państwa i rządu polskiego czynną współpracą wyborczą i odcięciem się od Bloku Mniejszości Narodowych, wywalczy dla Żydów ogólną poprawę położenia społeczno-gospodarczego, a dla siebie zdobędzie polityczno-wyznaniowe prerogatywy oraz wzrost popularności i wpływów.

Aguda, grupa z Centrali Związku Kupców Żydowskich, Centralny Związek Drobnych Kupców, pewna część stowarzyszeń rzemieślniczych, folkiści, także poróżnieni z syjonistami, zdecydowali się na założenie Ogólno-Żydowskiego Narodowego Bloku Wyborczego oraz na zbliżenie do BBWR. Nad przyciągnięciem ortodoksji oraz reprezentantów Centrali Związku Kupców do BBWR i tym samym rozerwaniem lub co najmniej osłabieniem Bloku Mniejszości Narodowych pracowali usilnie politycy obozu belwederskiego⁸. Kazimierz Świtalski nakłaniał działaczy Centrali Związku Kupców Żydowskich. Kazimierz Bartel urabiał poparcie żydowskich kół ortodoksyjnych, czego wynikiem były uchwały licznych zjazdów rabinów, zwalczające Blok Mniejszości Narodowych oraz wzywające do głosowania na BBWR i sojuszniczy z nim Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy⁹.

Bartel konferował osobiście z liderem Agudy Eliaszem Kirszbraunem, który już w pierwszej połowie września 1927, ogłosił publicznie możliwość współpracy wyborczej z BBWR¹⁰. Te zapowiedzi, które mogły jeszcze wtedy wyglądać na próbę okazania Izaakowi Grünbaumowi przedwyborczej karty przetargowej, zmaterializowały się. Ortodoksję zbliżyła do sanacji także seria rozporządzeń prezydenckich wydanych w przeciągu okresu III 1927–III 1928, które poprzez stopniowe rozszerzenie Dekretu Naczelnika Państwa o kahałach z 7 II 1919 na całą Polskę, bez Górnego Śląska, pozwoliły zorganizować jednolitą sieć gmin wyznaniowych tworzącą Żydowski Związek Religijny¹¹. Prezydenckie rozrządzenia utrwaliły *stricte* wyznaniowy charakter ustroju gmin żydowskich, co było rozwiązaniem postulowanym przez ortodoksję, a jednocześnie krytykowanym przez syjonistów. Motyw ten stał się także punktem zapalnym w przedwyborczych stosunkach ortodoksji z syjonistami.

Decyzja o zerwaniu współpracy z Grünbaumem i kooperacji z ortodoksją oraz z BBWR nie była w Centrali Związku Kupców Żydowskich jednomyślna¹². Centrala długo zwlekała z podjęciem ostatecznej decyzji. Od początku nurtowały ją różne koncepcje wyborcze. Wahano się między wariantem wejścia do bloku mniejszościowego a samodzielnymi drogami wyborczymi. Nie wykluczone, że feeria projektów służyła

⁸ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki i R. Świętek, Warszawa 1992, s. 249, 251, 269.

⁹ A. Hafftko, *Działalność parlamentarna i polityczna posłów i senatorów żydowskich w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftko, Warszawa b. r. w., s. 298.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn.1021, k. 184.

¹¹ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1927, nr 52, poz. 500; 1927, nr 91, poz. 818; 1928, nr 18, poz. 259.

¹² I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 711–712.

wstępnej grze przedwyborczej, mającej na celu zagwarantowanie sobie jak największej puli mandatowej.

To w łonie Centrali Związku Kupców Żydowskich, na czele z wiceprezesem Wacławem Wiślickim, po raz pierwszy 28 XI 1927 rzucono hasło stworzenia ogólno-żydowskiego bloku wyborczego¹³. Koncepcja miała być remedium na naciski Grünbauma w celu ponownego utworzenia Bloku Mniejszości Narodowych. Idea samodzielności wyborczej Żydów przyciągnęła stopniowo ortodoksę, folkistów, Centralny Związek Drobnych Kupców oraz lokalne odłamy Centralnego Związku Rzemieślników Żydów pozostające pod wpływami folkistów. Trzon organizacyjny żydowskich rzemieślników, na czele których stał Chaim Rasner i Adam Czerniaków, opowiedział się za zamierzeniami Grünbauma¹⁴. W zamian za poparcie, Chaim Rasner i Abram Czerniaków wpisani zostali na listę wyborczą Bloku Mniejszości Narodowej. Rasner kandydował do sejmu, a Czerniaków do senatu w województwie warszawskim.

Bez większych oporów do ogólnego bloku żydowskiego przystąpił Centralny Związek Drobnych Kupców¹⁵. Za tą decyzją optował mocno, jeden z liderów organizacji, adwokat Bernard Zundelewicz, który nagrodzony został miejscem na liście Ogólno-Żydowskiego Narodowego Bloku Wyborczego do Sejmu i Senatu.

Budową bloku, wobec niemiłkających sporów wewnętrznych w Centrali Związku Kupców Żydowskich, zajęła się przede wszystkim Aguda. Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy zawiązany został 19 XII 1927. Stał się jednak strukturą tylko kadłubową, gdyż poza Blokiem pozostali syjoniści.

Duże trudności napotkało uzyskanie jedności koncepcji wyborczej w Centrali Związku Kupców Żydowskich. Część członków władz Centrali Związku Kupców Żydowskich i jego sekcji terenowych chciała bowiem kontynuowania, choćby nawet w formie luźniejszej, współpracy z Izaakiem Grünbaumem i Blokiem Mniejszości Narodowych. Do takiej taktyki przychylił się prezes Adolf Truskier i część działaczy z Kresów Wschodnich, gdzie odczuwano pozytywne skutki mandatowe dla ludności żydowskiej funkcjonowania Bloku Mniejszości Narodowych.

Wacław Wiślicki, wiceprezes Centrali, przekonany przez Kazimierza Świtalskiego, zdecydował się na współpracę z BBWR. Jednocześnie wspierał Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy.

Adolf Truskier, lawirując między Blokiem Mniejszości Narodowych a Ogólno-Żydowskim Blokiem Wyborczym i BBWR, utworzył niezależną listę Zjednoczony Żydowski Blok Wyborczy, z którą wystartował w okręgu częstochowskim, ale nie uzyskał, w przeciwieństwie do Wiślickiego, sejmowego miejsca mandatowego. Efekty wyborów parlamentarnych wpłynęły na przetasowania w zarządzie Centrali Związku Kupców Żydowskich. Adolf Truskier stracił pozycję prezesa na rzecz Wacława Wiślickiego.

Przedłużająca się chwiejność opcji wyborczych w Centrali Związku Kupców Żydowskich zdezorientowała elektorat organizacji. Wahania przedwyborcze spowodowały, że działacze tej organizacji z opóźnieniem wsparli Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu. Zabrakło z ich strony oczekiwanej pomocy finansowej na kampanię wyborczą w wysokości 100 tys. zł., co także przyczyniło się do

¹³ „Sprawy Narodowościowe”, 1927, nr 5/6, s. 572–573.

¹⁴ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 329.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 329.

mizernych wyników mandatowych listy nr 33 Ogólno-Żydowskiego Narodowego Bloku Wyborczego do Sejmu i Senatu¹⁶.

Na liście nr 33 uplasowani byli m.in. Ajzyk Ber Ekerman, Eliasz Kirszbraun, Aron Lewin, Maurycy Mayzel, Leib Minberg, Uszer Mendelsohn, Noach Pryłucki, Fajwel Stempel, Waclaw Wiślicki, Bernard Zundelewicz. Natomiast Eliasz Kirszbraun i Waclaw Wiślicki kandydowali do sejmu równolegle z listy państwowej BBWR.

Skłócone ze sobą lewicowe partie żydowskie nie zdobyły się na jedność wyborczą. Wydawałoby się najprostsze do osiągnięcia szykowane porozumienie Poalej Syjon-Lewica z Bundem – nawet przy pomocy mediacji Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, której marzyła się szeroka platforma wyborcza z blokiem mniejszości narodowych socjalistycznych¹⁷ – okazało się niemożliwe do realizacji¹⁸. Górę wzięły kłótnie o wirtualne mandaty i prestiż. Bund chciał za dużo pierwszych miejsc na listach w Warszawie i Łodzi, a Poalej Syjon-Lewica w Lublinie. Swary podsycały niegasnące konflikty ideologiczne np. w sprawie utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie oraz na płaszczyźnie sporów o wpływy wśród związków zawodowych.

Z planów wyborczych Poalej Syjon-Lewica ostał się tylko sojusz z ukraińskim Sel. Rob-Lewicą w czterech okręgach wyborczych: Biała Podlaska, Krasnystaw, Lublin, Zamość. Na tamtejszych listach, z ramienia Poalej Syjon-Lewica, uplasowany został na drugiej lub trzeciej pozycji Izaak Lew. Z założeń ideowych, zwalczając obecność drugiej izby parlamentarnej, Poalej Syjon-Lewica, a także Bund, startował tylko w wyborach sejmowych.

Kandydatami Poalej Syjon-Lewica na posłów byli: Antoni Buksbaum, Lew Holenderski, Izaak Lew, Zorach Menachowski, Majer Juda Reis, Lejb Sziffman, Jakub Witkin¹⁹. Poalej Syjon-Lewica przygotowała samodzielne listy w 30 okręgach wyborczych, licząc na głosy proletariatu żydowskiego w większych miastach. Z powodów technicznych unieważniono listy Poalej Syjon-Lewica w 7 okręgach.

O głosy żydowskiego proletariatu konkurował z Poalej Syjon-Lewica, Bund. Partia zabiegała również o poparcie rzemieślników-chałupników i inteligencji zawodowej. 7 I 1928 Bund współorganizował I zjazd socjalistycznych chałupników rzemieślników, którzy zdecydowali o włączeniu się w kampanię wyborczą partii.

Bund wystawił listy w 34 okręgach. Lokalne porozumienia wyborcze zawarł Bund z PPS w Białymstoku oraz z Niezależną Socjalistyczną Partią Pracy w Warszawie i w Wilnie. Lokomotywami wyborczymi Bundu byli: Wiktor Alter, Karol Eineugler, Hersz Erlich, Szlaja Giliński, Israel Lichtensztejn, Abram Lipnik, Aleksander Margulies, Anna Rozental, Paulina Szweber, Chil Wasser, Gerszon Zybert.

W tworzeniu różnych wariantów wyborczych nie ustawała Poalej Syjon-Prawica. Snuto pomysł założenia lewicowego bloku żydowskiego, mniejszościowego bloku lewicowego, powszechnego bloku lewicowego. Poalej Syjon-Prawica, mimo swych pryncypialnych założeń ideologicznych, które teoretycznie wykluczały symbiozę wyborczą z nielewicowymi partiami, rozważała także możliwość przystąpienia do Bloku Mniejszości Narodowych. Partia kuszona była przez grünbaumowców szansą zdobycia mandatu na Wileńszczyźnie dla swego lidera, którym był Ber Lokker²⁰.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 379.

¹⁷ Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, t. I, z. 2, (4 lipca 1927–30 grudnia 1927), Warszawa 1992, s. 358.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 301.

¹⁹ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 349.

²⁰ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 301.

Wszystkie projekty spełzły na niczym. Ostatecznie Poalej Syjon-Prawica wycofała się z walki wyborczej, wzywając swój elektorat do oddania głosów na PPS. Jej wstępnymi kandydatami okazali się m.in. Leon Boehm, Chaskiel Friedberg, Julian Kraus, Pinkus Laufrahn, Majer Peker, Anzelm Reiss.

Pojawiły się także efemeryczne, lokalne listy żydowskie. „Jedność i Sprawiedliwość” Eliasza Zakheima pojawiła się w Białymstoku, Krzemieńcu, Nowogródku, Warszawie. Unieważniono ostatecznie zgłoszoną w Garwolinie, listę Komitetu Żydowskiego Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. W Złoczowie zarejestrowano egzotyczną listę „PUŻ”, czyli Polsko-Ukraińsko-Żydowski Trójfaszyzm Halicza.

Kampania wyborcza przebiegała wśród społeczności żydowskiej w napiętej atmosferze. Po raz pierwszy w szranki wyborcze stanęły konkurencyjne listy żydowskie o zbliżonym potencjale mandatowym. O głosy elektoratu żydowskiego zabiegała też po raz pierwszy lista polska, BBWR. Kampania obfitowała we wzajemne starcia grünbaumowców z Ogólno-Żydowskim Narodowym Blokiem Wyborczym. Zarzucano sobie zdradę interesów żydowskich.

Technika kampanii wyborczej zasadzała się głównie na odbywaniu wieców i zebrań, drukowaniu afiszów i ulotek oraz wykorzystaniu publicystyki prasowej. Z ważniejszych dzienników syjonistyczny „Hajnt” oddał swe łamy dla Bloku Mniejszości Narodowych, organ folkistów „Moment” urabiał czytelników dla Ogólnego-Żydowskiego Narodowego Bloku Wyborczego. „Nowy Dziennik” i „Chwila” wspierali Zjednoczenie Stronictw Żydowskich w Małopolsce. „Nasz Przegląd”, choć sympatyzujący z ruchem syjonistycznym, usiłował przyjąć postawę neutralną i lawirował w swoich poglądach wyborczych między Blokiem Mniejszości Narodowych a Ogólno-Żydowskim Narodowym Blokiem Wyborczym. Typowym zjawiskiem prasowym było publikowanie w gazetach kart wyborczych partii, z którą dany dziennik utrzymywał bliskie związki.

W wyborach do sejmu II kadencji Blok Mniejszości Narodowych uzyskał 1 439 568 głosów²¹. Wynik oznaczał zagamięcie przez Blok w skali kraju 12,6% ogółu ważnych głosów wyborczych i trzecią lokatę po BBWR i PPS. Szacunkowo, na listę nr 18 głosowało ok. 270 tys. Żydów²². W Warszawie, gdzie niemal cały elektorat mniejszościowy rekrutował się z ludności żydowskiej, na BMN padło 42 886 głosów, aż o 18 952 więcej niż na Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy i o 24 376 od zwolenników Bundu, która to partia najsilniejsze swe wpływy wyborcze notowała w stolicy. Ogółem na listy żydowskie w Warszawie głosowało 88 847 osób, 19,2 % ogółu, z czego na BMN Izaaka Grünbauma 48,3% totalnej liczby elektoratu żydowskiego, na Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy 23 934, 26,9%, na Bund 18 410, 20,7% oraz na Poalej Syjon-Lewica 3 617, czyli 4,1%.

Elektoratowi żydowskiemu Bloku Mniejszości Narodowych zgrupowanemu głównie w miastach i miasteczkach Polski Centralnej łącznie z Białostoczną i na Wileńszczyźnie przypadło siedem mandatów, w tym dwa z puli państwowej. Posłami zostali: Szmul (Samuel) Brot, Szyja Farbstein, Izaak Grünbaum, Maksymilian Apolinary Hartglas, Chaim Rasner, Jerzy Rosenblatt, Jakub Wygodzki. Wymienieni, prócz Chaima Rasnera ze Związku Rzemieślników Żydów w Polsce, byli aktywistami ruchu syjonistycznego. Okręgi, które przyniosły zdobycze mandatowe, to: Białystok, Łódź, Piotrków Trybunalski, Warszawa, Wilno.

²¹ Statystyka wyborów do sejmu i senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928, Warszawa 1930, s. XXVIII.

²² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 382.

Na Zjednoczenie Stronnictw Żydowskich w Małopolsce głosowało 240 757 osób, co dało 6 posłów o orientacji syjonistycznej: Karol Eisenstein, Hersz Heller, Maurycy Leser, Leon Reich, Henryk Rosmarin, Ozjasz Thon. Mandaty przeprowadzono w okręgach: Kraków, Lwów-Miasto 2 posłów, Stanisławów, Tarnopol, Złoczów. Na swym terenie Zjednoczenie Stronnictw Żydowskich w Małopolsce odniosło zdecydowane zwycięstwo nad Ogólny-Żydowskim Narodowym Blokiem Wyborczym, który pozyskał tutaj tylko 17 608 stronników. Bund jeszcze mniej, bo 6 602 głosy, a Poalej Syjon-Lewica 3 304.

Gros głosów padło na listę nr 17 w województwie lwowskim – 96 006, z czego w Lwowie 28 408, czyli 29,6% swych głosów w tym województwie, notując ogromną przewagę nad listą nr 33 – 787, tarnopolskim – 47 623, stanisławowskim – 44 682 oraz krakowskim – 44 000, a w samym mieście Krakowie 18 883, zatem 42,9%, bijąc tutaj zdecydowanie listę nr 33, która pod Wawelem zdobyła zaledwie 2 675 głosów.

Lista nr 17 wystawiona była także w województwie śląskim, bowiem tamtejsi syjoniści należeli do wspólnej organizacji w Małopolsce Zachodniej oraz na południowych skrawkach województwa kieleckiego. Zjednoczenie Stronnictw Żydowskich uzyskało na Śląsku 3 326 głosy, a w Katowicach 763, czyli 22,9% swej liczby w województwie śląskim, oraz na Kielecczyźnie 5 120.

Ogólny-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy miał elektorat liczący 183 767 osób, 1,6% ogółu, co okazało się zbyt mało, aby zdobyć choć jeden mandat. Współpraca z BBWR przyniosła mandat poselski Waclawowi Wiślickiemu oraz rabinowi Eliaszowi Kirszbraunowi z Agudy. Elektorat listy nr 33 pojawił się w największej ilości w Polsce Centralnej – 153 177, 83,4% ogólnej liczby swych głosów, oraz w znacznie mniejszym zakresie w województwach południowych 17 608, 9,6%, oraz na Kresach Wschodnich 12 767, 6,9%. W konfrontacji z elektoratem żydowskim BMN, lista nr 33 stosunkowo najlepiej wypadła w mieście Lublinie. BMN zebrał tutaj, przy uwzględnieniu pewnej ilości Ukraińców, 5 067 głosy, natomiast Ogólny-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy 4 178. W Lublinie, w list żydowskich, wygrał Bund – 5 145.

Częstochowska lista Adolfa Truskiera zdobyła 16 239 głosów. Stosunkowo niewielkie poparcie w skali kraju uzyskały listy lewicowe z kandydatami Bund, Poalej Syjon-Lewica. Bund zdobył 80 220 głosów, a Poalej Syjon-Lewica 31 189. Elektorat obu partii zlokalizowany był w dużych miastach byłego zaboru rosyjskiego. Rekrutował się głównie z robotników, spauperyzowanych rzemieślników i inteligencji. W Polsce Centralnej Bund otrzymał 62 231 głosów, czyli 77,6% ogółu swego elektoratu, a Poalej Syjon-Lewica 25 911, 83,1%. Najsilniejszym ośrodkiem Bundu okazało się województwo warszawskie, Łódzkie oraz Lubelszczyzna. Partia Poalej Syjon-Lewica wygrała pojedynkę z Bundem tylko w województwie kieleckim różnicą 882 głosów.

„Jedność i Sprawiedliwość” wylegitymowała się liczbą 1 684 wyborców, którzy niemal wszyscy pochodzili z okręgu nowogrodzkiego. Ani jeden ważny głos nie padł na Polsko-Ukraińsko-Żydowski Trójfaszizm Halicza.

W wyborach senackich dominacja grübaumowców nad Ogólny-Żydowskim Narodowym Blokiem Wyborczym okazała się jeszcze silniejsza. W wyborach do senatu na Blok Mniejszości Narodowych padły 1 065 455 głosy, 16,7% całości, czyli drugie miejsce w kraju po BBWR, co przełożyło się na 5 mandatów żydowskich: Salem Budzyner, Józef Dawidsohn, Mojżesz Koerner, Izaak Rubinsztejn, Cemech Szabad. Jeden mandat pochodził z puli centralnej, a cztery wywalczono w okręgu Warszawa-Miasto, oraz w województwach: białostockie, kieleckie, warszawskie. W mieście Warszawa, BMN odnotował 36 435 głosy, 13,8 % ogółu, natomiast Ogólny-Żydowski Narodowy Blok

Wyborczy 14 298, 5,4%. Łącznie obie listy w Warszawie skupiły 50 733, 19,2% głosów. Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy pozyskał w całym kraju poparcie 94 733 wyborców (1,5%), ale to było za mało na choćby jeden mandat senatorski.

123 702 głosy w Małopolsce na Zjednoczenie Stronictw Żydowskich dało temu ugrupowaniu tylko jednego senatora, którym został w województwie lwowskim, Dawid Schreiber. We Lwowie lista nr 17 zgromadziła 22 229 głosów, 32,1% ogółu głosujących. W Krakowie wskaźnik ten nie był już tak korzystny, 9 687, (20,5%). Z BBWR związany był mandat senatorski Łazarza Dała, uzyskany w województwie wołyńskim²³.

W wyborach uzupełniających z 23 II 1930 w okręgu sandomierskim z ugrupowań żydowskich wystartowali czynnie tylko grünbaumowcy w ramach Bloku Mniejszości Narodowych. Lista nr 18 uzyskała 11 495 głosów, odnotowując przyrost o 1 741 elektoratu na tym terenie w stosunku do wyborów 1928, co jednak nie przyczyniło się do uzyskania mandatu²⁴. W senackich wyborach uzupełniających w województwie wołyńskim 25 V 1930, z listy BMN po raz kolejny bez powodzenia startował Adam Czerniaków²⁵. 18 V 1930 w sejmowych wyborach uzupełniających w okręgu Łuck bez sukcesu o mandat poselski ubiegał się adwokat Rotfeld, syjonista z obozu Izaaka Grünbauma.

Rozproszenie sił elektoratu żydowskiego na kilka konkurujących list wyborczych spowodowało straty mandatowe tej społeczności w stosunku do poprzedniego parlamentu. W I kadencji parlamentu działało 34 posłów i 12 senatorów żydowskich. W II kadencji w parlamencie pojawiło się 15 posłów i 7 senatorów. Zwycięzcą w batalii wyborczej okazał się Izaak Grünbaum. Przewaga Bloku Mniejszości Narodowych nad Ogólno-Żydowskim Narodowym Blokiem Wyborczym okazała się miażdżąca. Współpraca grünbaumowców z BMN profitowała zwiększonymi głosami w okręgach oraz dodatkowymi mandatami z puli centralnej. Lista nr 33 nie wywalczyła samodzielnie żadnego mandatu. Potencjalne głosy na listę nr 33, zwłaszcza z kręgów ortodoksyjnych, spłynęły w dużym procencie na BBWR.

Podobne zjawisko, choć jeszcze na szerszą skalę, miało miejsce w Małopolsce. Dotkliwe straty mandatowe, szczególnie w wyborach senackich, odczuło Zjednoczenie Stronictw Żydowskich w Małopolsce, które nie przedostało się wynikami z okręgów do puli listy państwowej. Trzeba jednak pamiętać, że poprzednie rekordowe rezultaty mandatowe Małopolan były w dużej mierze pochodną abstynencji wyborczej Ukraińców.

Rozbicie w obozie politycznym mniejszości żydowskiej skutkowało także podziałem klubowym. 13 posłów, po wielu trudach, zawiązało, a w zasadzie restytuowało z poprzedniej kadencji, zdominowane przez syjonistów Koło Żydowskie. Jego członek Henryk Rosmarin został wybrany sekretarzem sejm.

Siedmiu posłów i pięciu senatorów było z opcji Izaaka Grünbauma. Sześciu posłów i jeden senator popierali Leona Reicha. Grünbaumowcy mieli zatem przewagę w Kole Żydowskim, choć nieznaczną, bo jednoosobową po stronie posłów, a bardziej widoczną czteroosobową liczbą senatorów. Wkrótce na stronę Izaaka Grünbauma przeszedł lewicujący Cwi Heller z małopolskiej Hitachduth²⁶.

²³ *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I A–D, oprac. M. Smogorzewska, Warszawa 1998, s. 342.

²⁴ „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 1, s. 93.

²⁵ „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 2, s. 262.

²⁶ „Sprawy Narodowościowe”, 1928, nr 6, s. 756.

Dwóch posłów, Wacław Wiślicki i Eliasz Kirszbraun, usiadło w ławach BBWR. W senacie Koło Żydowskie liczyło sześciu członków, w tym pięciu stronników Izaaka Grünbauma. Łazarz Dal działał razem z BBWR.

Zasadnicze właśnie utrudniały wstępne rozmowy wokół uformowania Koła. Grünbaumowcy, dysponujący przewagą mandatów, parli do przekazania im kierownictwa Koła Żydowskiego. Grünbaum naciskał na szybki wybór prezydium. Stronnicy Reicha, będący w mniejszości, chcieli odwlec wybór władz. Domagali się najpierw dyskusji o przyszłej taktyce parlamentarnej Koła i jego stosunku do rządu i według wypracowanej koncepcji politycznej dostosować personalia kierownictwa. Małopolanie chcieli przy tej debacie pozyskać zwolenników.

Oferując drobne ustępstwo, Izaak Grünbaum zaproponował na prezesurę Koła nie swoją kandydaturę, lecz Hartgłasa, niemniej jednak oddanego mu polityka²⁷. Małopolanie nie chcieli na to przystać, wiedząc, że formalna prezesura Hartgłasa oznaczać będzie faktyczną władzę Grünbauma. Sytuacja stała się patowa. 26 III 1928, tuż przed zwołaniem parlamentu, formalnie powołano Koło, ale bez prezydium. Kompromisowo do 13 VI 1928 tymczasowe przewodnictwo Koła Żydowskiego pełnił najstarszy wiekiem parlamentarzysta żydowski Jakub Wygodzki.

29 V 1928 doszło do posiedzeniu Koła poświęconego omówieniu stosunku parlamentarzystów do budżetu trwającego jeszcze gabinetu Józefa Piłsudskiego. Izaak Grünbaum, poirytowany współdziałaniem ortodoksji i części przedsiębiorców żydowskich z sanacją, wzywał do opozycji, krytykując ostro ugodową taktykę Reicha, zarzucając mu sprzedajność wobec rządu. Małopolanie opuścili wówczas zebranie, zapowiadając sabotowanie posiedzeń Koła do momentu, gdy Izaak Grünbaum nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za swe zachowanie i nie przeprosi Leona Reicha.

13 VI 1928 grünbaumowcy, korzystając z absencji Małopolan na zebraniach Koła, głosami 6 do 5 wypowiedzieli się przeciw preliminarzowi budżetowemu oraz stosunkiem 7 do 5 na 19 członków Koła obwołali Izaaka Grünbauma przewodniczącym. Z decyzją tą nie pogodzili się parlamentarzyści z Małopolski, sabotując posiedzenia Koła. Napięcie nie złagodził tymczasowy powrót Małopolan do Koła po wakacyjnej przerwie parlamentarnej. Nie doszło do pogodzenia stanowisk na posiedzeniach Koła w październiku i listopadzie 1928²⁸. Grünbaum w listopadzie 1928 powiększył rozdźwięki z Małopolanami, atakując gwałtownie w sejmowej Komisji Budżetowej ministra spraw wewnętrznych Felicjana Sławoj-Składkowskiego, przyrównując go do niechlubnej postaci carskiego ministra Piotra Stołypina²⁹.

Kontrowersje panujące w szeregach syjonistów, które zaznaczyły się już w wyborach parlamentarnych, a dotyczące stosunku do rządów piłsudczyków i stopnia współpracy z opozycją oraz innymi narodowościami, przeniosły się na forum Koła Żydowskiego. Małopolanie przekonani o dobrej woli władz w sprawie ludności żydowskiej, a także nie chcąc bezpośrednio wciąć tej mniejszości narodowej w nadciągający konflikt między sanacją a Centrolewem, byli rzecznikami prowadzenia w miarę neutralnej i ostrożnej polityki, wyrażającej się w umiarkowanym postępowaniu wobec rządzących gabinetów i stania z boku wobec akcji opozycji. Mimo więc zachowania krytycznego stosunku do polityki fiskalnej państwa wobec ludności żydowskiej, uważali, że należy przynajmniej wstrzymać się od głosowania nad projektami budżetowymi i ważkimi uchwałami politycznymi. Na użytek obrony swej taktyki parlamentarnej używali argu-

²⁷ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopływ, sygn. 1021, k. 409.

²⁸ „Sprawy Narodowościowe”, 1928, nr 5, s. 555–556.

²⁹ „Sprawy Narodowościowe”, 1928, nr 6, s. 755.

mentu o potrzebie odpolitycznienia głosowań nad budżetem. Zakwalifikowali uchwalenie budżetu jako warunek *sine qua non* funkcjonowania państwa. Środowisko Grünbauma, zniechęcone wolnym tempem realizacji postulatów żydowskich i niekorzystną dla mniejszości strukturą budżetu, grawitowało w stronę Centrolewu i żądało przejścia do zdecydowanej opozycji.

Nie obeszło się także bez sporu grünbaumowców z członkami parlamentarnej grupy Stronnictwa Ludowo-Demokratycznego. Rozdźwięki zaznaczyły się silniej na wiosnę 1930 i bezpośrednio dotyczyły składu kierownictwa kampanii i rozdziału mandatów w serii wyborów uzupełniających na Kresach Wschodnich do sejmu w okręgu lidzkim, łuckim oraz do senatu w województwie wołyńskim³⁰. Szczególną uwagę Stronnictwa przeciągały uzupełniające wybory na Wileńszczyźnie w Lidzie, rozpisane na dzień 25 V 1930. Na fali ówczesnych kontrowersji, folkiści wileńscy na czele z senatorem Cemechem Szabadem poczuli się dyskryminowani w żydowskich rozgrywkach przedwyborczych i wydali oświadczenie, zrywające porozumienie z Izaakiem Grünbaumem sięgające 1928. Folkiści wycofali z listy BMN swojego kandydata, którym był adwokat Józef Czernichow.

W Kole Żydowskim dochodziło do paradoksalnych sytuacji. Syjoniści z byłej Kongresówki głosowali wraz z opozycją na kandydaturę Ignacego Daszyńskiego na marszałka sejmu. Małopolscy syjoniści poparli na to stanowiska liberalnego piłsudczyka Kazimierza Bartla. Izaak Grünbaum występował przeciw preliminarzom budżetowym, a jednocześnie Henryk Rosmarin, syjonista z Małopolski Wschodniej pojawił się jako referent budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1929/1930, a Józef Dawidsohn był senackim referentem budżetu Monopolów Państwowych³¹. W tym budżecie, w następstwie lepszych stosunków części Koła z BBWR, parlament przyznał oświacie żydowskiej subsydium w wysokości 50 tys. zł, dla szkół dla dzieci głuchoniemych 24 tys. zł., dla Kas Bezprocentowych 75 tys. zł.³²

Politycy Izaaka Grünbauma przyłączali się do opozycyjnych głosowań, również w sprawie postawienia Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu, a działacze związani z Leonem Reichem i Ozjaszem Thonem uchylali się od nich. Decyzja Małopolan dotycząca Czechowicza poparta była pozytywną opinią o nim jako antyetatyście oraz rzetelnym wobec Żydów urzędniku państwowym³³. Zdanie to podzielało także część grünbaumowców, takich jak Chaim Rasner, Jakub Wygodzki, którzy również nie wzięli udziału w głosowaniu.

Wspólnie natomiast członkowie Koła, łącznie z Grünbaumem, nie wzięli udziału w głosowaniu nad wnioskiem Klubu Narodowego o wyrażenie votum nieufności ministrowi sprawiedliwości Stanisławowi Carowi³⁴. Na decyzji Koła zaważył już sam fakt, że autorem wniosku był Klub Narodowy, antagonistyczne ugrupowanie parlamentarzystów żydowskich.

Rozbieżnie rozłożyły się głosy członków Koła nad nagłością wniosku PPS w sprawie nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Grünbaum znalazł się po jednej stronie z Centrolewem. Posłowie z Małopolski, gdzie występowała żydowska własność ziemska, głosowali przeciw projektowi³⁵.

³⁰ „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 2, s. 262.

³¹ „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 1, s. 93.

³² „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 1, s. 93.

³³ „Sprawy Narodowościowe”, 1929, nr 1, s. 108.

³⁴ Sejm II kadencji, Spr. sten., 40 pos. 28 I 1929, ł. 39–42.

³⁵ Sejm II kadencji, Spr. sten., 38 pos. 15 I 1929, ł. 63–68.

Nie było natomiast istotnych dysonansów w Kole w negatywnej ocenie przedstawionego przez Walerego Sławka projektu zmiany konstytucji, gdyż posłowie i senatorowie żydowscy, jak zawsze opowiadający się za silną pozycją parlamentu, krytycznie spojrzeli na próbę uszczuplenia jego roli i zarazem wzmocnienia atrybutów prezydenta, zwłaszcza w sferze nakładania podatków. Niepokój o przyszłą liczebność przedstawicielstwa żydowskiego wzbudzały nowe koncepcje ordynacji wyborczej w kierunku zmniejszenia liczby posłów i stworzenia elitarniej izby senackiej.

Różnica poglądów w Kole Żydowskim odnośnie do zmiany konstytucji leżała tylko w tym, że Leon Reich, w przeciwieństwie do Izaaka Grünbauma, nie zamykał zupełnie możliwości dalszej dyskusji nad reformą ustrojową państwa³⁶. Płaszczyznę ewentualnych zmian widział Reich jednak tylko w obrębie drugoplanowej problematyki³⁷. W tej dziedzinie środowisko żydowskie postulowało powołanie Trybunału Konstytucyjnego, który mógłby się zająć m.in. badaniem stanu realizacji praw mniejszości narodowych w Polsce.

Na marginesie dodajmy, że wraz ze zmianami konstytucji projekt utworzenia odrębnej żydowskiej kurii wyborczej rozważał Elias Kirszbraun³⁸. Opór napotkał ze strony syjonistów zwłaszcza z byłej Kongresówki, którzy trafnie dostrzegli w tym po-myśle próbę rozbitcia Bloku Mniejszości Narodowych, mimowolne usankcjonowanie zasady *numerus clausus* i izolację społeczności żydowskiej w państwie.

Rozłam w Kole Żydowskim pogłębił się jeszcze na posiedzeniu 22 I 1929, na którym miano zażegnać spory wokół kierownictwa³⁹. Zamiast porozumienia znów doszło do dyżurnej już polemiki między Grünbaumem a Reichem odnośnie do opozycyjnej taktyki Koła. Negatywnie przegłosowano lansowany przez Małopolan od listopada 1928 r. projekt powołania w miejsce prezesury Koła kolegiatnej władzy prezydialnej o składzie uwzględniającym parytet frakcyjny. Zebranie skończyło się demonstracyjnym wyjściem ludzi Reicha i odsunięciem się ich od działalności w Kole.

Zaognienia w Kole Żydowskim nie przerwała śmierć Leona Reicha we Lwowie 1 XII 1929, którego pamięć uczcił sejm 5 XII 1929 na 62 posiedzeniu. Kolejne rozbieżności pojawiły się w sprawie stosunku do wniosku Centrolewu o wyrażenie votum nieufności gabinetowi Kazimierza Świtalskiego. Wniosek złożony został do sejmu 5 XII 1929⁴⁰. 6 XII 1929 grünbaumowcy głosowali przeciw temu rządowi, a pozostali członkowie Koła wstrzymali się od głosu. Stanowisko grünbaumowców było konsekwentnym ciągiem w łańcuchu poczynań opozycyjnych, poprzedzonych bezpośrednio ich rezolucją z 5 XI 1929, wspierającą Centrolew w zaostrzającym się konflikcie z sanacją po incydencie sejmowym między Ignacym Daszyńskim a Józefem Piłsudskim⁴¹.

Wkrótce pojawiła się ostra dyskusja na temat stosunku Koła do V gabinetu Kazimierza Bartla. Zwyciężyło w niej stanowisko przeciwne Izaakowi Grünbaumowi. 12 II 1930 większość Koła postanowiła obdarzyć rząd Bartla dozą kredytu zaufania⁴². Stosunkiem głosów 9 do 4 postanowiono wstrzymać się od głosowania nad budżetem.

³⁶ Sejm II kadencji, Spr. sten., 39 pos. 22 I 1929, t. 50–59; 69–72.

³⁷ „Sprawy Narodowościowe”, 1929, nr 1, s. 109.

³⁸ „Sprawy Narodowościowe”, 1928, nr 5, s. 553.

³⁹ „Sprawy Narodowościowe”, 1929, nr 1, s. 110.

⁴⁰ J. Faryś, *Gabinet Kazimierza Świtalskiego 14.IV.1929–(29) 7.XII.1929*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego, Szczecin–Poznań 1991, s. 202.

⁴¹ „Sprawy Narodowościowe”, 1929, nr 6, s. 838.

⁴² A. Hafftko, op. cit., s. 339.

W senacie członkowie Koła nie przyłączyli się do demonstracyjnego wniosku opozycji o skreślenie 1 zł z budżetowego funduszu premiera, co miało być reakcją na atak Bartla z mównicy senackiej na posłów⁴³.

Grünbaum złożył w tych okolicznościach prezesurę Koła. Tymczasowe kierownictwo przejął Szyja Farbstein, bowiem to jego grupa Mizrahi przegłosowała zmianę taktyki Koła⁴⁴. Małopolanie podjęli wówczas swój wątek powołania kolegialnego kierownictwa Koła, na co ponownie nie chcieli przystać parlamentarzyści żydowscy z BMN. Polemiki wewnątrz Koła trwały jeszcze do momentu rozwiązania parlamentu II kadencji. Mimo odsunięcia się od funkcji prezesa, Grünbaum zachował w Kole wpływ. Grünbaumowcy reprezentowali Koło w rozmowach sondażowych 23 III 1930 z marszałkiem senatu Julianem Szymańskim w sprawie jego misji utworzenia rządu.

Koło przedstawiło wówczas szereg postulatów polityczno-gospodarczych oraz kulturalno-oświatowych, wyznaniowych i społecznych⁴⁵. Żądano zniesienia pozaborczych ograniczeń prawnych, wcielenia w życie faktycznego równouprawnienia, w tym swobodnego dostępu Żydów do szkół średnich i wyższych oraz na stanowiska w urzędach i przedsiębiorstwach. Domagano się zniesienia przymusu odpoczynku niedzielnego, ulżenia ciężarów fiskalnych ludności miejskiej, zreformowania systemu podatkowego, łatwiejszego dostępu handlu i rzemiosła żydowskiego do kredytu, objęcia Żydów efektami reformy rolnej. Postulowano o szersze udzielanie praw publicznych dla średniego szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego, także zawodowego. Postawiono wniosek o finansowanie przez budżet państwa prywatnej żydowskiej sieci szkolnej, przejęcia na koszt państwa nauki judaizmu w szkołach publicznych. Proponowano, aby żydowskie instytucje wyznaniowe otrzymywały z budżetu kwoty proporcjonalne do ilości wyznawców i sum przeznaczanych dla innych religii. Domagano się szybkiego powołania Naczelnej Rady Religijnej Żydowskiej, przyspieszenia procesu tworzenia się struktur gminnych na Kresach Wschodnich oraz pomocy państwa dla żydowskich instytucji społeczno-opiekuńczych.

Do misji Juliana Szymańskiego grünbaumowcy ustosunkowali się negatywnie. Podobną postawę zajęli wobec planów gabinetowych Józefa Piłsudskiego. Stanęli w opozycji do gabinetu Walerego Sławka, ostatniego rządu II kadencji parlamentu.

Pojawiały się także spiecia między członkami Koła a działaczami żydowskimi z BBWR. Do najgłośniejszego, spektakularnego starcia doszło już na 3 posiedzeniu sejmu 29 III 1928. Wziął w nim udział Izaak Grünbaum oraz Elias Kirszbraun. Grünbaum ostrym tonem swych wystąpień przedwyborczych, zaatakował żydowską grupę BBWR, odmawiając jej prawa do reprezentowania ludności żydowskiej i zarzucając zdradę interesów tej społeczności. Grünbaum wykorzystał tu propagandowo fakt, że Kirszbraun nie dostał się do sejmu *stricte* żydowskimi głosami. Wzburzony Kirszbraun, w odpowiedzi legitymując swój mandat elektoratem ortodoksów z Agudy, choć *de facto* nie uzyskał go z listy nr 33, obdarzył Grünbauma serią dosadnych epitetów, nazywając go „demagogiem, szaleńcem, awanturnikiem politycznym”. Doszło także do starcia między Grünbaumem a Wiślickim, gdy ten ostatni stanął na mównicy w obronie rządu Kazimierza Świtalskiego⁴⁶.

Główną uwagę Koła Żydowskiego przyciągała sytuacja bytowa swych wyborców. Program polityki gospodarczej prezentowało Koło w opozycji do posłów żydowskich

⁴³ „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 1, s. 92.

⁴⁴ „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 1, s. 91.

⁴⁵ „Sprawy Narodowościowe”, 1930, nr 1, s. 92.

⁴⁶ Sejm II kadencji, Spr. sten., 63 pos. 6 XII 1929, ł. 99.

z ław BBWR. Wykorzystano do negatywnej propagandy postać zasiadającego w szeregach BBWR Wacława Wiślickiego z Centrali Związku Kupców Żydowskich. Na tym tle Koło przedstawiało w krzywym zwierciadle grupę żydowską w BBWR jako obrońców wąskiej plutokracji żydowskiej, natomiast siebie jako jedyńskich rzeczników żydowskiego świata pracy, inteligencji, drobnych kupców i przedsiębiorców.

Wiślicki był świadomy tej akcji propagandowej Koła Żydowskiego i podejmował z nią polemikę⁴⁷. Potyczki Wiślickiego z Kołem Żydowskim, a zwłaszcza z Grünbaumem, zyskiwały poklask BBWR. Dla tych szeregów Izaak Grünbaum, jako jeden z głównych architektów Wyborczego Bloku Mniejszości Narodowych i zdecydowany oponent sanacji, był politykiem szczególnie niepopularnym⁴⁸. Obecność Żydów, w tym Wacława Wiślickiego, w ławach parlamentarnych BBWR, w myśl kierownictwa obozu, miała odegrać rolę przeciwwagi wobec wpływów otoczenia Grünbauma na mniejszość żydowską.

Koło zgodnie alarmowało, że instytucje państwowe, samorządowe, zetatyzowane przedsiębiorstwa nie przyjmowały do pracy Żydów lub zwalniały ich z pracy, jak np. w przemyśle spirytusowym i tytoniowym. O tych zjawiskach mówił wielokrotnie Izaak Grünbaum, a także Hersz Heller i inni parlamentarzyści żydowscy.

Heller poruszył od strony legislacyjnej zagadnienie redukcji pracowników żydowskich. W trakcie debaty plenarnej nad wnioskiem Klubu Chrześcijańskiej Demokracji o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników monopolu tytoniowego i spirytusowego odbytej na 59 posiedzeniu 20 III 1929, Heller, mając na uwadze pracobiorców żydowskich, do sformułowanej wówczas rezolucji domagającej się od rządu uregulowania tej kwestii, zamierzał dołączyć akapit zaznaczający, że przyszła ustawa musi objąć nie tylko przyszłych, ale wszystkich już zwolnionych pracowników. Poprawka Hellera jako ściśle pokrywająca się z intencją rezolucji została przez posłów uznana za zbędną.

Problem dyskryminacji w zatrudnianiu Żydów podkreślał także Leon Reich, który wprawdzie doceniał wysiłki piłsudczyków w dziedzinie rozbrojenia w Polsce antysemityzmu, ale nie krył rozczarowania brakiem prowadzenia bardziej śmiałej polityki narodowościowej. Walkę z antysemityzmem oceniał raczej jako produkt uboczny, generalnej rozprawy rządzącego obozu z Narodową Demokracją niż pierwszoplanowe założenie programowe piłsudczyków. Brak takich pryncypiów dostrzegał w rządowej polityce zatrudnienia, kontynuującej, choćby bezwiednie, założenia skrajnej prawicy zaszczepające się na forowaniu na posadach państwowych i komunalnych wyłącznie Polaków. Wzmóżona krytyczna opinia Koła wobec poczynań rządu miała dodatkowo dezawuować polityków żydowskich udzielających się w BBWR.

Członkowie Koła, zresztą podobnie czynili to posłowie żydowscy z BBWR z Wacławem Wiślickim, niezmiennie sygnalizowali nadmierne obciążenie fiskalne ludności żydowskiej. Jednocześnie zarzucali kolejnym projektom budżetowym marginalizowanie potrzeb płatników żydowskich. Rysowano obraz spauperyzowanych warstw drobnych kupców i rzemieślników, eksploatowanych przez aparat fiskalny na korzyść większości polskiej. W tej ocenie, budżet państwa tworzony był głównie z dochodów społeczności żydowskiej, którymi rządzący obdzielali niemal wyłącznie ludność polską, szczególnie robotniczą i wiejską. Budżet centralny widziany był jako instrument transferu dochodów żydowskich w ręce polskie. Podobnie postrzegane były mechanizmy budżetów komunalnych.

⁴⁷ Sejm II kadencji, Spr. sten., 44 pos. 3 II 1929, t. 79.

⁴⁸ K. Świtalski, op. cit., s. 223.

W celu odciążenia fiskalnego ludności żydowskiej, parlamentarzyści Koła domagali się zwiększenia obciążeń fiskalnych wsi⁴⁹. W tym celu poparli projekt ustawy o podatku gruntowym i państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich⁵⁰.

Motyw nadmiernego obciążenia fiskalnego Żydów uzasadniał głosowania Koła przeciw tym projektom ustaw socjalnych, które na ich realizację nakładały dodatkowe podatki. Tak było choćby w przypadku ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań z I kwartału 1929 którą skrytykował Karol Eisensten, gdyż jej sfinansowanie obarczyło głównie ludność miejską, a więc społeczność żydowską. Zachowawcze stanowisko Koła w kwestiach miejskich zazwyczaj motywowało tuby propagandowe prawicy do ataków na Żydów, że usiłują oni spetryfikować swoją uprzywilejowaną pozycję społeczno-ekonomiczną w miastach.

Generalne stanowisko Koła wobec polityki podatkowej państwa, zawarte w nim poczucie dyskryminacji ludności żydowskiej w tworzeniu i podziale budżetu, dobrze oddaje wypowiedź Maksymiliana Apolinarego Hartgłasa: „Jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby 28-milionowe państwo żyło kosztem 3-milionowej drobno-handlowej, rzemieślniczej i drobno-przemysłowej ludności żydowskiej. (Głos: To jest przesada.) To może się udać przez rok, dwa, trzy, ale w końcu taka polityka skarbowa musi doprowadzić do bankructwa”⁵¹. Były to zresztą nienowe obserwacje parlamentarzystów żydowskich, powtarzane przez nich niemal od początku dziejów parlamentu II Rzeczypospolitej.

Według jednego z wycieńzeń Grünbauma, w projektowanym na rok 1929/1930 budżecie z wpływów nadzwyczajnych podatków bezpośrednich planowanych na kwotę 188.000.000 zł, ponad 160.000.000 zł miało pochodzić od podatnika żydowskiego. W zwyczajnych podatkach bezpośrednich płatnik żydowski miał 40% udziału. Z łącznej daniny podatkowej przekraczającej 250.000.000 zł, poprzez budżety Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wracała do Żydów kwota tylko 400.000 zł⁵².

Także i w tej kadencji parlamentarnej odezwały się wypowiedzi posłów żydowskich na rzecz złagodzenia uchwalonego jeszcze w Sejmie Ustawodawczym prawa o przymusowym spoczynku niedzielnym. Koło Żydowskie wyraziło rozczarowanie drobną tylko nowelizacją, a w zasadzie uzupełnieniem rozporządzenia prezydenta z 22 III 1928 o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych⁵³. Zamiast żądanej przez posłów żydowskich likwidacji obowiązku spoczynku niedzielnego uzupełnienie poprawiło rozporządzenie prezydenta o omyłkowo pominięty w nim *passus* ustawy z 18 XII 1919, zezwalający na przedłużenie o 2 godziny handlu w tygodniu poprzedzającym święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Skarżono się na szykany urzędów skarbowych oraz zetatyzowanych banków odmawiających kredytu dla żydowskiego kupiectwa i rzemiosła. Krytykowano samo zjawisko etatyzacji, rozrostu karteli, syndykatów oraz monopolizacji produkcji, uprzywilejowanie spółdzielczości handlowej i w tym kontekście, przepisy standaryzujące jakość produktów spożywczych na rynku, które miały preferować działalność kooperatyw.

⁴⁹ Sejm II kadencji, Spr. sten., 25 pos.19 VI 1928, ł. 54.

⁵⁰ Sejm II kadencji, Spr. sten., 10 pos. 23 V 1928, ł. 50–55.

⁵¹ Sejm II kadencji, Spr. sten., 22 pos. 12 VI 1928, ł. 94.

⁵² Sejm II kadencji, Spr. sten., 42 pos. 31 I 1929, ł. 64–66.

⁵³ Sejm II kadencji, Druki, nr 397, 523.

Ta ostatnia kwestia rozległa się w sejmie na 58 posiedzeniu 15 III 1929, gdy na kanwie afery fałszerstw masła eksportowanego z Polski, PSL „Wyzwolenie” zgłosiło dwie rezolucje domagające się szybkiego wniesienia przez rząd ustawy standaryzacyjnej wywóz masła oraz objęcia go nadzorem w porozumieniu ze spółdzielczością mleczarską. Karol Eisenstein skrytykował wówczas obie rezolucje jako protegujące spółdzielczość rolną i godzące w kupiectwo indywidualne.

Ze strony żydowskiej sporo mówiono o nadmiernych opłatach paszportowych, utrudniających kupiectwu prowadzenie handlu zagranicznego. Powróciły głosy o utrzymującym się zjawisku administracyjnej dyskryminacji żydowskiego handlu domokrajnego w Wielkopolsce oraz na Pomorzu i słabej reakcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu na te zdarzenia.

Ze strony Koła, a także Wacława Wiślickiego, raz po raz pojawiały się głosy i konkretne wnioski parlamentarne zredukowania obciążeń fiskalnych dotyczących żydowskie podmioty gospodarcze, w tym szczególnie kupiectwo i rzemiosło. Tematykę tę od strony szczegółowej poruszali najczęściej Karol Eisenstein, Jozua Farbstein, Chaim Rasner. Z kolei Maksymilian Apolinary Hartglas zabiegał w ramach przygotowywanej w 1928 przez rząd amnestii, o możliwie szeroki zakres darowania kar popełnionych przestępstw z pobudek gospodarczych, w tym podatkowych⁵⁴.

Na 11 posiedzeniu sejmu 29 V 1928 wpłynął doraźny wniosek Koła Żydowskiego na czele z Farbsteinem, w sprawie niesłusznego wymiaru podatku przemysłowego za rok 1928⁵⁵. Wniosek dotyczył głównie nadmiernych ciężarów fiskalnych aplikowanych kupiectwu. Analogiczną skargę w obronie bytu małych, rodzinnych warsztatów rzemieślniczych przedłożył na 13 posiedzeniu 31 V 1928 Chaim Rasner. Wniosek Rasnera otrzymał w sejmie tryb nagłości.

Sumaryczny zestaw strategicznych postulatów fiskalnych zmierzających do obniżenia stóp podatkowych zestawił Farbstein podczas debaty nad budżetem Ministerstwa Skarbu i Długów Państwowych na 48 posiedzeniu sejmu 8 II 1929. Poseł żydowski postulował zastąpienie dotychczasowego podatku od obrotu od każdej fazy podatkiem ujmowanym u pierwszego wytwórcy lub bezpośredniego importera. Proponował generalną obniżkę stawek podatku od obrotu.

Farbstein wnioskował o wprowadzenie obowiązku zwrotu podatnikom nadwyżek budżetowych wraz z odsetkami. Domagał się przyspieszenia procedury załatwiania odwołań od wymiaru podatków, a w razie przekroczenia terminu apelacyjnego przez instytucje odwoławcze uznania wniosku petenta za słuszny.

Przedłożony w 1930 przez rząd projekt reformy fiskalnej w postaci noweli do ustawy o podatku przemysłowym został krytycznie zaopiniowany przez Koło Żydowskie. Połowiczne zmiany, forowanie hurtowników, dużego przemysłu, obłożenie importerów podatkiem obrotowym i odpowiedzialnością majątkową za sprowadzany towar, niedostateczna wielkość ulg dla handlu i drobnych przedsiębiorców, a zwłaszcza odroczenie ich w czasie, rozczarowały parlamentarzystów żydowskich. Reprezentujący Koło Żydowskie w debacie Eisenstein i Farbstein żądali wprowadzenia bieżących i większych opustów fiskalnych.

Farbstein domagał się zniesienia utrzymującego się od czasów zaborów, systemu wykupu świadectw przemysłowych albo potraktowania go jako formy zaliczki na poczet podatku obrotowego. Opowiedział się za stworzeniem przejrzystego, jawnego

⁵⁴ Sejm II kadencji, Spr. sten., 25 pos. 19 VI 1928, t. 50–51.

⁵⁵ Sejm II kadencji. Druki, nr 82.

systemu postępowania wymiaru fiskalnego i obniżeniem kar za zwłokę w odprowadzeniu podatku.

Chroniąc żydowskie rękodzielnictwo, Chaim Rasner na 85 rozprawie sejmowej 14 III 1930, wystąpił przeciw ustawie o zasileniu funduszków izb rzemieślniczych. Projekt zakładał opodatkowanie rękodzielników przez izby rzemieślnicze na rzecz tych ciał⁵⁶. Dotąd opłaty na funkcjonowanie izb rzemieślniczych były pobierane w formie 15% dodatku do świadectw przemysłowych i handlowych. Rasner, powołując się na opinię cechów, przekonywał sejm, że zmiana wpłynie na wzrost kosztów działalności gospodarczej, ponoszonych przez rzemieślników i będzie odczuwana szczególnie dotkliwie w okresie aktualnej depresji ekonomicznej. Poseł żydowski proponował w zamian, aby ewentualnie podnieść wysokość dotychczasowego dodatku do wykupywanych świadectw.

Nieprzychylnie zdanie Rasnera o projekcie było pokłosiem jego negatywnego stosunku do funkcjonowania samorządu gospodarczego. Niepochlebne głosy zbierała zwłaszcza ordynacja wyborcza i jej praktyka do izb rzemieślniczych. W opinii Rasnera mniejszość żydowska nie uzyskała w izbach rzemieślniczych należytego przedstawicielstwa⁵⁷.

O ubezpieczenie dla rzemieślników i innych, samodzielnie zarobkujących, a gospodarzo słabych sfer, przynajmniej w formie fakultatywnej, zabiegał Hersz Heller na 84 posiedzeniu sejmu 8 III 1930 podczas dyskusji nad projektem scalonej ustawy ubezpieczeniowej. W trakcie tej debaty Heller, zwyczajowy opiekun biuralistów, niepokojąc się o stabilizację funduszków asekuracyjnych pracowników umysłowych, starał się o utrzymanie samodzielności ich instytucji ubezpieczeniowych. Wcześniej, w styczniu 1930, Heller przedstawił wniosek nowelizujący dekret prezydenta z 24 XI 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych⁵⁸. Projekt poprawiał system świadczeń ubezpieczeniowych, a tym samym sytuację bytową, tej warstwy pracowniczej. Wniosek posła żydowskiego uzyskał tryb nagłości na 67 posiedzeniu 15 I 1930.

Kontrowersję wywołał tylko akapit z tytułu wniosku Hellera, kwalifikujący pejoratywnie ustawę z 24 XI 1927. Poseł żydowski zarzucił ustawodawcy działalność na szkodę odbiorcy prawa. Pośrednio skrytykował firmującego dekret prezydenta, co uraziło posłów z BBWR. We wniosku wypowiedział się o ustawie jako: „...wielce krzywdzącej ogół pracowników umysłowych”. Podobnych słów użył w trakcie referowania projektu: „Tym większym było rozczarowanie ogółu pracowników umysłowych, jak i zwolenników ubezpieczeń społecznych, gdy z końcem 1927 r. ukazał się dekret p. Prezydenta, normujący ubezpieczenia pracowników umysłowych, który w wielu swych szczegółach przemienił zamierzone dobrodziejstwo w prawdziwą klątwę i nieszczęście, odczuwane bardzo dotkliwie przez ogół pracowników umysłowych.”⁵⁹. W ostatecznej redakcji wniosku, w gruncie rzeczy ugodowo usposobiony Heller, pod naciskiem BBWR, usunął opiniujący fragment tytułu. Zmiana pozwoliła przegłosować pozytywnie wniosek.

Ten sam poseł w styczniu 1929 dopominał się o przyznanie przez państwo świadczeń emerytalnych dawnym austriackim urzędnikom i wojskowym, głównie osobom pochodzenia niemieckiego, ukraińskiego, żydowskiego, których nie przyjęto do służby

⁵⁶ Sejm II kadencji, Druki, nr 796.

⁵⁷ Sejm II kadencji, Spr. sten., 44 pos. 4 II 1929, ł. 87–89.

⁵⁸ Sejm II kadencji, Druki, nr 615.

⁵⁹ Sejm II kadencji, Spr. sten., 67 pos. 15 I 1930, ł. 60.

w chwili odzyskania przez Polskę niepodległości⁶⁰. Poruszone przez Hellera zagadnienie zostało równolegle podjęte przez rząd, który do załatwienia tej kwestii potrzebował w pierwszej kolejności ratyfikacji przez polski parlament konwencji wiedeńskiej z 30 XI 1923 zawartej między państwami sukcesyjnymi byłego państwa austriackiego. Po dokonaniu ratyfikacji konwencji pod koniec 1928 rząd zobowiązał się do wykonania jej punktów, a tym samym projekt Hellera został uznany za zbyteczny.

Po raz kolejny, tak jak w minionej kadencji sejmu, posłowie żydowscy ujęli się za dzierżawcami gruntów zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast, miasteczek i osad na terenie sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie, Wilnie. Ponownie Koło Żydowskie opowiedziało się za prolongowaniem terminu eksmisji dzierżawców.

Parlamentarzyści żydowscy nie zapominali także o pracownikach wolnych zawodów. Szczególnie zainteresowani byli położeniem palestry, co było tym bardziej zrozumiałe, że spora grupa posłów żydowskich rekrutowała się z szeregów adwokackich.

Ze strony Koła Żydowskiego podnoszony był jako pilny, postulat unifikacji adwokatury, co poprzez stworzenie wolności przesiedlania się i wykonywania zawodu adwokata miało przełamać monopol prawników w poszczególnych dzielnicach Polski, zwłaszcza w antysemitcko nastrojonej Wielkopolsce. Podejmował ten temat ściśle powiązany z Leonem Reichem, Henryk Rosmarin, dobrze widziany w kręgach BBWR, jak zresztą większość syjonistów z Małopolski Wschodniej skonfliktowanych z Izaakiem Grünbaumem, i stąd referent plenarny budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Bliska finalizacji w II kadencji parlamentu była nurtująca od początku pracy poselskiej posłów żydowskich sprawa zniesienia przepisów ograniczających równouprawnienie Żydów w byłym zaborze rosyjskim. Przeszkodziło temu przedterminowe rozwiązanie izb.

Kwestia uchylecia dyskryminujących praw ciągnęła się jeszcze od pierwszych lat parlamentu II Rzeczypospolitej. Dyskusja zaabsorbowała umysły prawników i przybrała charakter ściśle techniczny. Rozważania skupiły się nad wybraniem formalnej drogi przeprowadzenia operacji zniesienia pozaborczych przepisów. W świecie autorytetów prawniczych zapanowała niejednolitość poglądów⁶¹. Sąd Najwyższy decyzją z 26 II 1924 przychylił się do koncepcji, że dyskryminujące przepisy, jako niezgodne z konstytucyjną zasadą równouprawnienia obywatelskiego, zostały uchylone. Inną opcję przedstawił 30 X 1924 Najwyższy Trybunał Administracyjny, który opowiedział się za ustawowym trybem zniesienia ograniczeń.

Na II posiedzeniu sejmu 29 V 1928 Koło Żydowskie ponownie wniosło o ustawowe uchycenie przepisów prawnych, ograniczających równouprawnienie ludności żydowskiej w byłym zaborze rosyjskim⁶². Wniosek przygotował Maksymilian Apolinary Hartglas, zaprawiony w tej tematyce już od czasu Sejmu Ustawodawczego. Hartglas podążył za swoim dawnym rozwiązaniem, szczegółowego przedstawienia przepisów wymagających zniesienia.

Inny pomysł podsunęli w Komisji Konstytucyjnej Herman Lieberman z PPS oraz Antoni Lange z PSL „Wyzwolenie”. Posłowie ci optowali za ramową, ogólnie sformułowaną ustawą, która uniknęłaby wymieniania konkretnych przepisów⁶³. Ustawa taka dawałaby pewność zniesienia wszystkich pozaborczych ograniczeń wobec Żydów oraz w stosunku do innych nacji i wyznań, w tym dotyczących Polaków oraz Kościoła

⁶⁰ Sejm II kadencji, Druki, nr 329.

⁶¹ J. Tomaszewski, *The Civil Rights of Jews 1918–1939*, „Polin”, t. 8, 1994, s. 123.

⁶² Sejm II kadencji, Druki, nr 81.

⁶³ Sejm II kadencji, Druki, nr 479.

rzymskokatolickiego. Ponadto projekt adresowany do wszystkich obywateli polskich zyskałby szybką akceptację parlamentu.

Do koncepcji tej przychylił się Hartglas. Wniósł jednak dwie poprawki, które sugerowały, że państwo polskie stosowało dawne dyskryminujące paragrafy narodowościowe i co więcej, wprowadziło nowe ograniczające przepisy. Hartglas miał tutaj zapewne na uwadze podnoszone w przeszłości przez posłów żydowskich zarzuty wobec przepisów funkcjonujących w wojsku, które w opinii członków Koła dyskryminowały Żydów. W końcowej fazie legislacji Hartglas wycofał tę poprawkę, zgłoszoną do art. 1.

Podtrzymał natomiast propozycję zmiany art. 2: „Wszelkie jeszcze nieuprawomocnione, względnie niewykonane, zarządzenia władz, wydane na podstawie uchylonych przez tę ustawę przepisów wyjątkowych, tracą moc obowiązującą”. Ze stanowiskiem Hartgłasa polemizował w debacie plenarnej przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości. Wskazał na niefortunne sformułowanie poprawki, która rozumiana dosłownie, honorowałaby, wprawdzie dyskryminujące, lecz prawomocne orzeczenia, zamykając tym samym drogę odwoławczą. Także referent Komisji Konstytucyjnej Herman Lieberman wypowiedział się przeciw poprawce Hartgłasa, jako niepotrzebnej, bowiem ustawa została przygotowana jako interpretacyjna, obalająca wstecz wszelkie ograniczenia.

Zmiana Hartgłasa została odrzucona. Tekst ustawy o uchyleniu ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych na 84 posiedzeniu 8 III 1930 przeszedł w wersji przegłosowanej w Komisji Konstytucyjnej. Jak wspomniano, do ostatecznego uchwalenia ustawy jednak nie doszło. Zajął się tym już parlament III kadencji.

Tak jak w poprzednich latach, także w parlamentarnej kadencji 1928–1930, sporą uwagę posłowie z Koła Żydowskiego poświęcili problematyce oświatowej. Parlamentarzyści, niezależnie od frakcji politycznych, alarmowali o dyskryminacji spotykającej młodzież żydowską w dostępie do wykształcenia. Były jednak istotne różnice w tonacji wystąpień żydowskich liderów partyjnych oceniających politykę oświatową rządu w trakcie ogólnych debat budżetowych. Antysanacyjnie usposobiony Izaak Grünbaum w ostrych, impulsywnych słowach przypisywał rządowi oraz uniwersytetom złą wolę w traktowaniu Żydów pragnących się uczyć i studiować⁶⁴. Szkolnictwo powszechne ogólnodostępne oraz wydzielone dla dzieci żydowskich określał Grünbaum mianem wynaradawiających instytucji⁶⁵. Pojednawczo nastawiony Leon Reich unikał takich określeń, używając zdecydowanie bardziej stonowanych środków werbalnych⁶⁶.

Ze strony Koła padały zarzuty, że średnie szkolnictwo zawodowe przyjmowało w swe mury tylko minimalną ilość Żydów, a szkoły wyższe, zwłaszcza medyczne, trwale stosowały zasadę *numerus clausus*. Dziać się tak miało mimo funkcjonowania okólnika Gustawa Dobruckiego, zwierzchnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zabraniającego uczelniom stosowania podobnych praktyk.

Członkowie Koła narzekali, że studenci żydowscy chcący kształcić się zagranicą nie otrzymywali niżskowych paszportów oraz nie byli objęci odroczeniem służby wojskowej. Parlamentarzyści żydowscy utrzymywali, że wyjazdy zagraniczne młodzieży były spowodowane trudnościami Żydów w możliwościach kształcenia się w Polsce.

Syjonści zgodnie dopominali się o rozszerzenie państwowej pomocy prawnej i finansowej dla szkolnictwa żydowskiego, a zwłaszcza hebrajskiego. Celowali w tych żądaniach, podczas kolejnych szczegółowych rozpraw nad budżetem, Hersz Heller oraz Jakub Wygodzki. Także Karol Eisenstein wplatał uwagi o niedofinansowaniu przez

⁶⁴ Sejm II kadencji, Spr. sten., 29 pos. 13 XI 1928, ł. 30–32.

⁶⁵ Sejm II kadencji, Spr. sten., 42 pos. 31 I 1929, ł. 66.

⁶⁶ Sejm II kadencji, Spr. sten., 13 pos. 31 V 1928, ł. 7–8.

państwo żydowskiego szkolnictwa zawodowego, w wypowiedziach nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu⁶⁷.

Heller walczył głównie o hebrajskie szkolnictwo zawodowe, co wiązało się z syjonistycznym postulatem przeprowadzenia produktywizacji społecznej Żydów, natomiast Wygodzki o nakłady i prawa publiczne dla hebrajskich szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących.

Jakub Wygodzki, reprezentujący Koło w debatach nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, domagał się hojniejszego przyjmowania na państwowy etat, powszechnych oraz średnich szkół z hebrajskim językiem nauczania i udzielania im praw publiczności⁶⁸. Konkurując z ortodoksją o względy elektoratu żydowskiego, syjonista Jakub Wygodzki nie zapominał o wysuwaniu podobnych postulatów dla szkolnictwa z wykładowym językiem jidisz. Analogiczne żądanie, obejmujące prócz hebrajskich, szkoły zawodowe w jidysz oraz z polskim językiem wykładowym, wygłaszał delegat Koła w dyskusjach nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Hersz Heller⁶⁹.

Heller, prześcigając się z wnioskami kół ortodoksyjnych, postulował podwyższenie ilości etatów państwowych dla nauczycieli mozaizmu i przedmiotów judaistycznych w szkołach publicznych przeznaczonych dla dzieci żydowskich. Domagał się szerszego przyjmowania do szkół publicznych nauczycieli pochodzenia żydowskiego, szczególnie w placówkach oświatowych o znaczniejszym odsetku dzieci żydowskich. Żądał rekrutowania kadr nauczycielskich i dyrektorskich w tych szkołach, wyłącznie z narodowości uczniów.

Realizacja proponowanych przez Hellera zasad, choć przyświecała im idea równouprawnienia narodowego, paradoksalnie doprowadziłaby do dyskryminacji pedagogów nieżydowskich. Nauczyciele-Żydzi posiadaliby prawo wyłączności do nauczania w państwowych szkołach żydowskich z równoczesnym prawem do pracy w szkolnictwie ogólnodostępnym, natomiast nauczyciele nieżydowscy nie mogliby nauczać w placówkach żydowskich, lecz tylko w mieszanych narodowościowo.

Hersz Heller utyskiwał na zjawisko niedopuszczania Żydów do szkolnych rad powiatowych poprzez proceder unieważnienia wyborów reprezentantów gmin żydowskich do tych ciał oświatowych. Oponował przeciw przepisom umożliwiającym translokację nauczycieli. Uważał, że jest to narzędzie polityczne godzące w środowisko nauczycieli mniejszości narodowych, osłabiające potencjał intelektualny tych społeczności oraz rozbijające więzi wspólnotowe.

Zasadniczy trzon postulatów oświatowych został zgłoszony przez Hellera w lutym 1930 w trakcie rozprawy nad nowelą do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Ich kompletna treść brzmiała następująco:

„1) Sejm wzywa pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, by wydał zarządzenie poszczególnym kuratoriom, aby przyjmowali na posady nauczycielskie w szkołach powszechnych i średnich i Żydów, posiadających wymagane kwalifikacje, w szczególności, żeby w szkołach, do których uczęszcza znaczniejsza ilość żydowskich nauczycieli.

2) Sejm wzywa pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby wydał zarządzenia w kierunku realizowania prawa żydowskich dzieci do pobierania nauki religii i przedmiotów judaistycznych przez ustanowienie, względnie uruchomie-

⁶⁷ Sejm II kadencji, Spr. sten., 20 pos. 9 VI 1928, t. 53.

⁶⁸ Sejm II kadencji, Spr. sten., 47 pos. 7 II 1929, t. 26.

⁶⁹ Sejm II kadencji, Spr. sten., 72 pos. 4 II 1930, t. 75.

nie etatów dla nauczycieli religii żydowskiej i przedmiotów judaistycznych w ogólnych szkołach państwowych, do których uczęszcza ustawą przewidziana ilość uczniów żydowskich.

3) Sejm wzywa pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby dla państwowych szkół, przeznaczonych wyłącznie dla dzieci wyznania żydowskiego, z natury mianował wyłącznie dyrektorów i nauczycieli żydowskich.

4) Sejm wzywa pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, by do kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych, którzy mimo zgłoszenia podania na posadę, w czasokresie 3-letnim po uzyskaniu egzaminu dojrzałości, posady nie otrzymali, nie stosowano dotychczasowej praktyki dyskwalifikowania kandydatów nauczycieli z powodu upływu kilkuletniego czasokresu od matury⁷⁰.

Stanowisko Koła wobec żydowskiego szkolnictwa narodowościowego zogniskowało się w ponowieniu w 1929 projektu z Sejmu Ustawodawczego, ustawy o żydowskich szkołach narodowościowych z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim⁷¹. Projekt dopominał się o utworzenie, w ramach budżetu państwa, samorządowej sieci szkolnej dla dzieci żydowskich z językiem nauczania hebrajskim lub jidysz. Kierownictwo oświatowe byłoby zlokalizowane w gminach żydowskich. Decyzję o wyborze języka wykładowego (hebrajski lub jidysz) podejmowałaby dana rada szkoły w konsultacji z komitetem szkolnym działającym przy gminie żydowskiej. W szkole byłby nauczany język polski, historia Polski oraz nauka o Polsce współczesnej. Jeśli istniałaby szkoła, np. publiczna ogólnodostępna z minimum 20 dzieci pochodzenia żydowskiego, funkcjonująca poza nadzorem gminy żydowskiej, to należało zapewnić w niej naukę języka hebrajskiego lub jidysz i przedmiotów judaistycznych oraz przestrzegać sobotniego odpoczynku i świąt żydowskich.

W ślad za tymi żądaniami szły odpowiednie wnioski finansowe Koła, opierające się na przekonaniu, że społeczność żydowska, choć główny podmiot fiskalny państwa, w minimalnym tylko procencie korzystała z dystrybucji budżetu. I tak do preliminarza budżetowego na rok 1930/31 Izaak Grünbaum złożył nierealistyczny finansowo postulat o przeznaczenie niebagatelnej sumy 300.000 zł, czyli niemal o 1/3 więcej od kwoty budżetowej przeznaczonej dla wyznania judaistycznego, na szkoły żydowskie z językiem wykładowym w języku hebrajskim i jidysz⁷².

Strona rządowa starała się odpierać zarzuty posłów żydowskich o zaniedbywanie przez państwo szkolnictwa mniejszościowego. Minister Gustaw Dobrucki przekonywał, że kształcenie młodzieży żydowskiej stało się troską państwa polskiego, realizowaną na miarę możliwości budżetowych.

Mówił o uruchomieniu nauczania w klasach wstępnych w języku jidysz w państwowych szkołach żydowskich. Przeciwwstawiał się jednak poglądom Koła o konieczności dostosowania narodowości i wyznania nauczycieli do dzieci żydowskich.

Licząc się z opinią posłów ortodoksyjnych z ław BBWR, Dobrucki akcentował dbałość państwa o wychowanie religijne dzieci żydowskich. Wspominał o przesuwaniu zajęć lekcyjnych z soboty na niedzielę. Stwierdził, że w szkołach publicznych istnieje obowiązek nauczania dwóch godzin religii żydowskiej oraz dwóch nadobowiązkowych, które umożliwiają zaznajomienie uczniów z szeroko pojętą tematyką judaistyczną.

Zapewnił o otwartości państwowych szkół średnich dla młodzieży narodowości żydowskiej. Zarzuty o małej ilości dzieci żydowskich w publicznych średnich szkołach

⁷⁰ Sejm II kadencja, Spr. sten., 82 pos. 28 II 1930, ł. 45.

⁷¹ Sejm II kadencji, Druki, nr 538.

⁷² Sejm II kadencji, Spr. sten., 77 pos. 10 II 1930, ł. 87.

zawodowych tłumaczył ogólnym stanem niedorozwoju tej sieci oświatowej, jej wstępną fazą organizacyjną. Przypomniął o istnieniu żydowskich szkół zawodowych działających pod egidą towarzystw rzemieślniczych i przemysłowych, otrzymujących wsparcie państwa.

Dobrucki poinformował o istnieniu w 1928, 123 prywatnych i społecznych gimnazjów dla Żydów z polskim językiem wykładowym, 7 z językiem jidysz oraz 18 z hebrajskim. Minister opowiedział się za polityką szerszego nadawania praw publicznych dla szkół średnich z językiem wykładowym jidysz lub hebrajskim. Wysunął przy tym zasadniczy wymóg programowy – opanowanie przez młodzież języka polskiego w stopniu umożliwiającym jej kształcenie się w szkołach wyższych: „Chciałbym zaznaczyć jednakowoż, że celem szkoły średniej ogólnokształcącej jest przygotowanie młodzieży do nauki w szkołach wyższych. Jeżeli ta młodzież nie posiada w całej pełni języka wykładowego, u nas obowiązującego w szkołach wyższych, to nie będzie przygotowana i nie uczyni zadość tym obowiązkom, które Państwo nakłada szkołom średnim”⁷³.

Pozytywny obraz polityki oświatowej wobec Żydów, zarysowany przez Dobruckiego, starał się zburzyć Hersz Heller. Replikując ministrowi, narzekał, w sposób niewątpliwie przesadny, na niewystarczającą pomoc finansową Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla oświaty żydowskiej. Tytułem przykładu podał, marginalne, zdaniem posła żydowskiego, kwoty pomocy budżetowej udzielonej kształcącemu ok. 2000 uczniów związkowi żydowskich szkół zawodowych w Małopolsce – 27.000 zł w stosunku do jego rocznego budżetu szkolnego 573.000 zł oraz subwencję 2000 zł na potrzeby szkolnictwa pod patronatem towarzystwa „Ort”, istniejącego głównie w byłym zaborze rosyjskim⁷⁴.

Heller domagał się przy tym zrezygnowania przez państwo z wymogu wprowadzenia w instytucjach oświatowych „Ort” polskiego języka wykładowego. Skutkowało to bowiem nieposiadaniem przez szkoły i kursy zawodowe „Ort”-u koncesji i w efekcie pozbawieniem poważniejszych subwencji budżetowych. Po upływie ośmiu miesięcy Heller z mównicy sejmowej ponownie ubolewał nad sytuacją szkół prowadzonych przez „Ort” oraz nad kondycją finansową małopolskiego związku, choć tym razem operował znacznie wyższą sumą pomocy państwowej – 45.000 zł⁷⁵.

Do problemu żydowskiego szkolnictwa zawodowego nawiązał Heller ponownie przy rozprawie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na rok 1930/31. Zgłosił wówczas rezolucję w obronie żydowskiej oświaty zawodowej: „Sejm wzywa Rząd, aby zaniechał przeszkód i szykan przy udzielaniu koncesji i innych uprawnień żydowskim szkołom i kursom zawodowym z hebrajskim, żydowskim lub polskim językiem wykładowym, a przy udzielaniu subwencji z tak zwanego, funduszu ze świadectw przemysłowych traktował równomiernie żydowskie szkoły zawodowe z nieżydowskimi, tak przy dotacjach na cele inwestycyjne, jak i na cele bieżące”⁷⁶.

Pośrednio studentom pochodzenia żydowskiego służył wniosek Maurycego Lesera o przedłużenie do 30 VI 1932 terminu możliwości ukończenia studiów według dawnego systemu i trybu uzyskiwania przez absolwentów tytułu doktora na wydziałach lekarskich i prawniczych, z pominięciem wprowadzonej w 1920 dwustopniowości tytułów i wymogu uzyskiwania pośredniego stopnia magistra lub lekarza. Stanowisko Lesera było poprawką do wniosku BBWR prolongującego ten termin na wydziałach prawni-

⁷³ Sejm II kadencji, Spr. sten., 15 pos. 2 VI 1928, ł. 70.

⁷⁴ Sejm II kadencji, Spr. sten., 19 pos. 8 VI 1928, ł. 14.

⁷⁵ Sejm II kadencji, Spr. sten., 43 pos. 1 II 1929, ł. 47.

⁷⁶ Sejm II kadencji, Spr. sten., 72 pos. 4 II 1930, ł. 75.

czych do 31 XII 1929, a na wydziałach lekarskich do 31 XII 1930, dla studentów, którzy przed 1 I 1929 złożyli przynajmniej pierwszy z trzech właściwych dla ich studiów egzaminów państwowych lub ścisłych (tzw. *rigorosów*)⁷⁷. Propozycja BBWR była kolejną już nowelizacją odraczającą wejście w życie ustawy z 1920 wobec studentów, którzy rozpoczęli studia przed 15 IX 1920 lub według przepisów sprzed tej daty. Nowelizacje miały bezpośrednio służyć studenckim ochotnikom wojskowym, którzy przelewali studia, zgłaszając się do armii w wojnie polsko-radzieckiej.

Maurycy Leser dodał argumentację, podtrzymaną przez postów polskiej lewicy, o ciężkich warunkach gospodarczych panujących w latach dwudziestych, utrudniających młodzieży ukończenie terminowo studiów. Liberalne stanowisko Lesera, wbrew opinii rządu, uzyskało uznanie Komisji Oświatowej Sejmu oraz w głosowaniu plenarnym⁷⁸.

Rozprawy budżetowe dawały syjonistom okazję do poruszenia tematyki wyznaniowej, a w szczególności sytuacji gmin żydowskich. Rozporządzenia prezydenta państwa z 14 X 1927 i 6 III 1928 rozszerzyły jurysdykcję dekretu Naczelnika z 7 II 1919 o Żydowskim Związku Religijnym na teren całej Polski, prócz Śląska⁷⁹. Obowiązywała tu Konwencja Górnśląska z 1922, która zachowała na okres 15 lat prawne *status quo* na tym terenie.

Dekret Naczelnika nigdy nie cieszył się poparciem ze strony syjonistów. Główne zarzuty dotyczyły zacieśnienia w dekrecie roli gminy żydowskiej do zadań wyznaniowych. Dla syjonistów, gmina miała być załącznikiem pracy narodowej, odegrać rolę samorządu społecznego, stać się przyczółkiem strukturalnym planowanej autonomii dla ludności żydowskiej. W tym celu syjoniści pragnęli wydrzeć ortodoksji władzę w gminach.

Zadaniu temu przeszkadzał dekret z 1919, sankcjonujący monopolistyczną pozycję ortodoksji w gminach żydowskich. Także ordynacja wyborecza do gmin żydowskich, m.in. pozbawiając kobiety prawa głosowania, umacniała rolę kół konserwatywnych. Rozszerzenie jurysdykcji dekretu, bez podjęcia nowelizacji przepisów, było zatem kolejnym ukłonem sanacji w stronę ortodoksji. Z drugiej strony, rozciągnięcie dekretu na obszar dawnego zaboru rosyjskiego było krokiem pozytywnym, ponieważ umożliwiło odrodzenie się na tym terenie, zniesionych przez carat, struktur gminnych żydowskich. Ponadto rozszerzenie dekretu spowodowało unifikację gmin i wzmocnienie strukturalne Żydowskiego Związku Religijnego.

Liderzy Koła Żydowskiego dość zgodnie nie wyrazili entuzjazmu z powodu aktu prezydenckiego z 14 X 1927 i 6 III 1928 r. Izaak Grünbaum jednak i w tym przypadku był bardziej surowym od Leona Reicha sędzią dla rządu. W rozporządzeniu Grünbaum dopatrywał się tylko próby przygotowania przez władze przedpola do manipulowania zarządami gmin żydowskich: „Jeżeli rozszerzył [tj. rząd] ustawę o gminach na całą przestrzeń Rzeczypospolitej, to pozostawił w tej ustawie żółtą łatę nominatów. Rząd ma prawo, jeżeli mu się nie będzie podobał ten lub inny zarząd gminy, mianować swoich popieczników, żeby neutralizować, żeby przeszkadzać zarządowi wybranemu przez ludność żydowską”⁸⁰.

Reich zdobył się natomiast na okazanie drobnej pochwały pod adresem rządzącego obozu z powodu wydania rozporządzeń: „[...] wspominamy także z pewnym zadowole-

⁷⁷ Sejm II kadencji, Druki, nr 176.

⁷⁸ Sejm II kadencji, Spr. sten., 34 pos. 30 XI 1928, t. 33–34.

⁷⁹ J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, s. 188.

⁸⁰ Sejm II kadencji, Spr. sten., 3 pos. 29 III 1928, t. 12.

niem, że odnośnie do gmin żydowskich na skutek rozszerzenia dekretu Piłsudskiego nastąpiła demokratyzacja tych gmin [...]”⁸¹. Reich nie zapomniał oczywiście o podstawowych żądaniach syjonistów. Dodał słowa o potrzebie zmodyfikowania zadań gmin żydowskich.

W ramach polepszenia się stosunków ekipy rządzącej z ortodoksją preliminarz budżetowy na rok 1929/30 przyniósł podniesioną o 10.000 zł wysokość subwencji dla religii żydowskiej poprzez wzrost wysokości dodatku mieszkaniowego dla urzędników w gminach wyznaniowych, prowadzących ewidencję metrykalną ludności, czyli wykonyjących zastępczą rolę funkcjonariuszy państwowych.

Analogiczne podwyższenie budżetu dotyczyło także wyznań ewangelickich, niemniej poseł niemiecki August Utta narzekał, że w budżecie na rok 1929/30 na wyznanie ewangelickie przewidziano sumę tylko 353.297 zł, a na Kościół katolicki aż 22 623 129 zł⁸². Zmiany w preliminarzu zostały także skrytykowane przez posłów-duchownych Kościoła rzymskokatolickiego⁸³. Obcięto bowiem dotację dla Kościoła katolickiego o 147.000 zł, przewidzianą na wydatki pocztowe.

Wzrost nakładów budżetowych na cele wyznaniowe judaizmu nie usatysfakcjonował Koła Żydowskiego, tym bardziej, że podwyżka skierowana na potrzeby urzędników gmin, umacniała pozycję ortodoksji w tych instytucjach i pogłębiała ich zależność od państwa.

W każdorazowych debatach budżetowych posłowie podkreślali dysproporcję między wielkością podatków odprowadzanych przez ludność żydowską do Skarbu a ilością środków finansowych trafiających na potrzeby mozaizmu. Utyskiwania te rozpoczął Leon Reich podczas rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1928/1929. Wyraził wówczas niezadowolenie z przyznania religii żydowskiej kwoty 203.572 zł, z czego aż 93.572 zł pochłaniało subsydlum dla seminarium państwowego dla nauczycieli religii mojżeszowej w Warszawie, więc omijało bezpośrednie cele samorządu wyznaniowego, któremu do dyspozycji pozostało 110 tys. zł.

Bardziej zaostrzoną pod względem leksykalnym krytykę dystrybucji budżetu prowadził Izaak Grünbaum. Zwyczajowo określał budżet jako efekt wyzysku fiskalnego ludności żydowskiej i w tym kontekście marginalizował znaczenie 10 tys. zł podwyżki subsydlum dla potrzeb wyznania judaistycznego⁸⁴.

Przedstawiciele Koła kierowali prośby o wzmożenie zainteresowania przez państwo i dofinansowanie działalności organizacji syjonistycznych zajmujących się emigracją palestyńską oraz zmianą struktury zawodowej ludności żydowskiej w kierunku zwiększenia produktywizacji warstw społecznych. Stawianiu tych kwestii zachęcała pro-emigracyjna i propalestyńska polityka rządu. Otworzenie polskiej misji handlowej w Palestynie zostało pozytywnie odnotowane z trybuny sejmowej przez Leona Reicha⁸⁵.

Niemniej pomoc budżetowa dla organizacji syjonistycznych określana była przez Koło Żydowskie jako niedostateczna. O fundusze budżetowe dla instytucji syjonistycznych zabiegał z ramienia Koła, Hersz Heller. Starał się o większe subwencje dla organi-

⁸¹ Sejm II kadencji, Spr. sten., 13 pos. 31 V 1928, ł. 8.

⁸² Sejm II kadencji, Spr. sten., 47 pos. 7 II 1929, ł. 32.

⁸³ Sejm II kadencji, Spr. sten., 47 pos. 7 II 1929, ł. 88.

⁸⁴ Sejm II kadencji, Spr. sten., 29 pos. 13 XI 1928, ł. 25.

⁸⁵ Sejm II kadencji, Spr. sten., 13 pos. 31 V 1928, ł. 8.

zacji „Hechaluc”, towarzystw „Ezra”, „Ica”, „Jeas”, „TOZ”⁸⁶. Przykładowo, domagał się dla „TOZ” w roku budżetowym 1929/1930 sumy 120.000 zł.

Szczególnymi względami Heller darzył „Hechaluc” – „Pionier”. Proponował, aby w preliminarzu budżetowym na rok 1929/1930 przyznać tej młodzieżowej organizacji syjonistycznej dotację miesięczną w wysokości 5 tys., a w projekcie na rok 1930/1931 podwyższył tę kwotę do rocznej dotacji 150 tys. zł.

Heller troszczył się równocześnie o stan finansów innych żydowskich stowarzyszeń wyższej użyteczności społecznej. Esencją tych zbiorczych zabiegów stały się rezolucje budżetowe, zgłoszone przez Hellera 4 II 1930, dopominające się o pomoc finansową dla żydowskich towarzystw społecznych. Osobna, druga rezolucja dotyczyła „Hechaluc”. Tekst projektu obu rezolucji brzmiał następująco:

1) „Sejm wzywa Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, by z funduszków, przeznaczonych na opiekę społeczną, opiekę nad emigrantami, inwalidami samopomocy społecznej, udzieliło subwencji żydowskim instytucjom społecznym jak Toz, Centralna Opieka nad Sierotami Jeas, Hechaluc, Ezra, Gordoniah, Komitet Ratunkowy Bujanów itp., przynajmniej w wysokości odpowiadającej stosunkowi liczebnemu Żydów w kraju.

2) Sejm wzywa Rząd, by z odpowiednich działów budżetowych udzielił subwencji w wysokości, odpowiadającej ważności celów i zakresowi zadań, organizacji „Hechaluc-Pionier”, zajmującej się zawodowym, językowym i duchowym przygotowaniem emigrantów do Palestyny i opiekującej się emigracją do Palestyny”⁸⁷.

W każdej kadencji parlamentu Koło Żydowskie przykładło uwagę do problematyki samorządowej. Podobnie zainteresowanie wykazali posłowie żydowscy w II kadencji parlamentu. Tematykę samorządową ożywili w tym okresie posłowie lewicy – PPS, PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwa Chłopskiego⁸⁸. Wspólna aktywność parlamentarna tych ugrupowań była wyrazem podjętej między nimi od 14 XI 1928, szerszej współpracy politycznej w postaci zawiązania antysanacyjnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Lewicowych dla Obrony Republiki Demokratycznej.

Partie lewicy, korzystając z braku większości BBWR w parlamencie II kadencji, przystąpiły do rywalizacji z sanacją także na polu legislacji samorządowej, w celu poszerzenia wpływów politycznych w terenie. Służył temu lewicowy projekt, bazujący zresztą na dekrete Naczelnika Państwa z 13 XII 1918 o wyborach do rad miejskich w byłej Kongresówce i jego aktach wykonawczych oraz nowelizacjach, zdemokratyzowania przepisów samorządowej ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małomiasteczkowych Małopolski, gdzie obowiązywało jeszcze stare, pozaborcze prawo.

Koło Żydowskie generalnie okazało przychylność temu demokratycznemu, w stosunku do poprzedniej ordynacji, projektowi. Zastrzeżenia Koła, wyrażone przez Maurycego Lesera, wzbudził wymóg czynnej znajomości języka polskiego od kandydatów na radnych. Prócz zniesienia tego kryterium, Koło postulowało wprowadzenie w miastach jednego tylko okręgu wyborczego oraz zwiększenie rad miejskich w Krakowie i Lwowie dla zapewnienia im szerokiej reprezentacji społecznej. Postulaty Koła miały zagwarantować ludności żydowskiej szerszy udział w miejskich ciałach samorządowych. Prace legislacyjne nad ordynacją, do której uchwalenia nie kwapił się, mający własne koncepcje samorządowe obóz rządzący, nie zostały ukończone w przerwanej dekretem prezydenta z 30 VIII 1930, II kadencji parlamentu.

⁸⁶ Sejm II kadencji, Spr. sten., 19 pos. 8 VI 1928, ł. 12–14; 43 pos. 1 II 1929, ł. 45–46.

⁸⁷ Sejm II kadencji, Spr. sten., 72 pos. 4 II 1930, ł. 71–72.

⁸⁸ R. Szwed, *Samorząd terytorialny w polityce i działalności PPS 1918–1939*, Łódź 1989, s. 97.